

Prezes nowego urzędu powinien sam wybierać, z kim chce pracować

PROCEDURY Narzucanie prezesowi Urzędu Ochrony Danych Osobowych zastępców będzie **niezgodne z unijnymi przepisami** – ostrzega Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Sławomir Wikariak
slawomir.wikariak@infor.pl

Przygotowany przez Ministerstwo Cyfryzacji projekt nowych przepisów przewiduje zastąpienie generalnego inspektora ochrony danych osobowych nowym organem – Urzędem Ochrony Danych Osobowych. Zmieni się nie tylko nazwa, ale też sposób wyboru szefostwa tego urzędu. Prezes będzie wybierany przez Sejm, ale jego kandydaturę zgłosi premier. Najwięcej kontrowersji wzbudza jednak sposób powoływania jego zastępców. Dwaj mają zostać wskazani przez ministra cyfryzacji, a jeden przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Mówiąc wprost – prezes UODO będzie musiał pracować z zastępcami narzucenymi mu z zewnątrz.

Teraz okazuje się, że rozwiązanie to może być niezgodne z przepisami unijnymi. Tak przynajmniej wynika z opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. „W związku z tym, że prezes UODO nie będzie miał wpływu na wybór swoich zastępców, przepis ten koliduje z wymogiem, by każdy organ nadzorczy wybierał i posiadał własny personel – można przeczy-

tać w piśmie podpisanym przez podsekretarza stanu w MSZ Jacka Czaputowicza. Przywołano w nim art. 52 unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych, zgodnie z którym „każde państwo zapewnia, by każdy organ nadzorczy wybierał i posiadał własny personel, działający pod wyłącznym kierownictwem członka lub członków danego organu nadzorczego”.

Polska już raz miała problemy w podobnej sytuacji. Chodziło o powoływanie przez ministra właściwego do spraw transportu wiceprezesów Urzędu Transportu Kolejowego. Komisja Europejska uznała, że przepisy te nie gwarantują niezależności i bezstronności organowi i skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE. Choć ustawa została znowelizowana, to postępowanie przeciwko Polsce wciąż się toczy (sprawa C-530/16 KE).

Co na to Ministerstwo Cyfryzacji?

– Jesteśmy na etapie analizowania uwag wszystkich resortów i w efekcie takiej analizy podejmowania decyzji o zmianie projektu bądź nie. Na pewno będzie on jeszcze ulegał modyfi-

kacjom – mówi dr Maciej Kawecki, koordynator reformy ochrony danych osobowych w MC. Zaznaczając, że w jego ocenie zaproponowane rozwiązania ustrojowe gwarantują organowi nadzorczemu pełną niezależność.

– Prezes urzędu sam zdecydować o tym, kto, czym i w jakim zakresie będzie się zajmował – również zastępcy, bo sam będzie sobie nadawał statut. Celem projektu jest natomiast zapewnienie mu ekspertów z różnych środowisk, w tym z obszaru, nad którym w takim szerokim zakresie GODO nie sprawował dzisiaj nadzoru, czyli sektora policyjnego – wyjaśnia.

MSZ ma jednak wątpliwości, czy niezależność będzie rzeczywiście będzie zapewniona. Zwraca uwagę, że w ramach swej działalności prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych będzie kontrolować przestrzeganie przepisów o ochronie danych osobowych także przez MC i MSWiA, czyli resorty, które będą wyznaczać mu zastępców.

Te same zastrzeżenia od dawna podnosi Fundacja Panoptykon.

„Uważamy za niebezpieczne dla niezależności organu przyznanie możliwości wpływu na wybór zastępcy prezesa instytucjom, które następnie będą przez Urząd Ochrony Danych

Osobowych nadzorowane” – napisała w swym stanowisku wobec projektu.

Krytyczny wobec propozycji jest też sam GODO.

– Od chwili rozpoczęcia prac nad reformą systemu ochrony danych osobowych wskazywałam, że kluczowe dla jego prawidłowego funkcjonowania jest zachowanie pełnej niezależności organu nadzorczego. To niezbędny warunek, by organ ten, stojąc na straży praw podstawowych, jakimi są prawo do prywatności i prawo do ochrony danych osobowych, miał zapewnioną swobodę działania i był wolny od wpływów, tak by mógł właściwie nadzorować administratorów danych ze sfery publicznej i prywatnej – mówi dr Edyta Bielak-Jomaa.

– Bardzo dobitnie zazna- czyłam, że zaproponowany przez ministra cyfryzacji model powoływania członków organu nadzorczego znacznie obniża dotychczasowy standard ustrojowy, który w polskim systemie prawnym efektywnie zapewniał gwarancje niezależności organu ochrony danych osobowych. Wskazywałam także, że rozwiązanie takie uniemożliwia organowi nadzorczemu swobodny dobór personelu, co jest sprzeczne z przepisami unijnego rozporządzenia – dodaje. ©P

Etap legislacyjny
Projekt w konsultacjach

Więcej na
www.gazeta-prawna.pl